

# Rzeczy



WŁADYSŁAW SZLENGEL

CO CZYTAŁEM UMARŁYM

## Rzeczy<sup>1</sup>

Z Hożej i Wspólnej, i Marszałkowskiej  
jechały wozy... wozy żydowskie...

meble, stoły i stolki,  
walizeczki, tobołki,  
kufry, skrzynki i bety,  
garnitury, portrety,  
pościel, garnki, dywany  
i draperie ze ściany.  
Wiśniak<sup>2</sup>, słoje, słoiki,  
szklanki, plater<sup>3</sup>, czajniki,  
książki, cacka<sup>4</sup> i wszystko  
jedzie z Hożej na Śliską.  
W palcie wódki butelka  
i kawałek serdelka.  
Na wozach, rikszach<sup>5</sup> i furach  
jedzie zgraja ponura...

A ze Śliskiej na Niską  
znów jechało to wszystko.

Meble, stoły i stolki,  
walizeczki, tobołki.  
Pościel, garnki — psze panów,  
ale już bez dywanów.  
Po platerach ni znaku  
i już nie ma wiśniaków,  
garniturów ni betów,  
i słoików, portretów.  
Już zostały na Śliskiej  
drobnosteczki te wszystkie,  
w palcie wódki butelka  
i kawałek serdelka.  
Na wozach, rikszach i furach  
jedzie zgraja ponura.

Opuścili znów Niską  
i do bloków szło wszystko.

Nie ma mebli i stolików,  
garnków oraz tobołków.

<sup>1</sup>Rzeczy — wiersz, przerucony przez mur getta, jako utwór nieznanego autora wziął udział w konkursie poetyckim czasopisma „Kultura Jutra”, w którym otrzymał jedną z nagród. Opisuje on kolejne etapy wywózki Żydów, od przymusowego przeniesienia ich na teren getta, poprzez zmniejszanie się jego obszaru, po ostateczną wywózkę do obozów koncentracyjnych. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>wiśniak — nalewka wiśniowa, dziś częściej: wiśniówka. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>plater — posrebrzane sztućce. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>cacko — daw. zabawka, później: ozdoba. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>riksza — napędzany siłą mięśni pojazd do przewozu pasażerów, zwykle w formie ciągniętego wózka lub oparty o mechanizm roweru. [przypis edytorski]

Zaginęły czajniki,  
książki, bety, słoiki.  
Poszły gdzieś do cholery  
garnitury, platery.  
Razem w riksę tak wal to...  
Jest walizka i palto,  
jest herbaty butelka,  
jest ogryzek karmelka.  
Na piechotę, bez fury  
idzie orszak ponury...

Potem z bloków na Ostrowską  
jedzie drogą żydowską

bez tobołów, tobołków  
i bez mebli czy stołków,  
bez dywanów, czajników,  
bez platerów, słoików,  
w ręce z jedną walizką  
ciepły szalik... to wszystko,  
jeszcze wody butelka  
i chlebaczek na szelkach,  
depcząc rzeczy — stadami  
nocą szli ulicami.

Bieda

A z Ostrowskiej do bloku  
szli w dzień chmurny o zmroku —  
walizeczka i chlebak,  
więcej teraz nie trzeba —  
— równo... równo piątkami  
marszem szli ulicami.

Noce chłodne, dni krótsze,  
jutro... może pojutrze...  
na gwizd, krzyk albo rozkaz  
znowu droga żydowska...

ręce wolne i tylko  
woda — z mocną pastylką<sup>6</sup>...

Od Umszlagu<sup>7</sup> wzdłuż miasta,  
hen, aż do Marszałkowskiej,  
w pustych domach narasta  
życie, życie żydowskie.

W porzuconych mieszkaniach  
narzucone tobołki,  
garnitury i kołdry,  
i talerze, i stołki,  
tłą się jeszcze ogniska,  
leżą łyżki bezczynne,  
tam rzucone w pośpiechu  
fotografie rodzinne...

Książka jeszcze otwarta,  
list z półzdaniem... „Niedobra”,  
szklanka wciąż nie dopita  
oraz karty z pół robra<sup>8</sup>.

Wiatr przez okno porusza  
rękaw zimnej koszuli,

<sup>6</sup>*mocna pastylka* — trucizna. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Umszlag* — właśc. *Umschlagplatz* (niem.) — plac przeładunkowy, usytuowany przy skrzyżowaniu ul. Stawki i Dzikiej; początkowo służył wymianie towarów między gettem a światem zewnętrznym, później gromadzono na nim ludzi wywożonych do Treblinki. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*rober* — kompletna rozgrywka w towarzyskim brydżu. [przypis edytorski]

leży koldra wgnieciona,  
jakby ktoś się w nią wtulił,  
leżą rzeczy bezpańskie,  
stoi martwe mieszkanie,  
aż pokoje zaludnią  
nowi ludzie: Arianie<sup>9</sup>...  
Zamkną okna otwarte,  
zaczną życie beztroskie  
i zaścielą te łóżka  
i te koldry żydowskie,  
i koszulę upiorą,  
książki włożą do półki,  
szklanekę kawy wyleją,  
robra skończą do spółki.  
Tylko w jakimś wagonie  
pozostanie to tylko:  
Nie dopita butelka  
z jakąś mocną pastylką...  
A w noc grozy, co przyjdzie  
po dniach kul oraz mieczy,  
wyjdą z kufrów i domów  
wszystkie żydowskie rzeczy.  
I wybiegną oknami,  
będą szły ulicami,  
aż się zejdą na szosach  
nad czarnymi szynami.  
Wszystkie stoły i stolki,  
i walizki, tobołki,  
garnitury, słoiki,  
i plater, czajniki,  
i odejdą, i zginą,  
nikt nie zgadnie, co znaczy,  
że tak rzeczy odeszły,  
i nikt ich nie zobaczy.

Podróż

Lecz na stole sędziowskim  
(jeśli VERITAS VICTI<sup>10</sup>... )  
pozostanie pastylka  
jako CORPUS DELICTI<sup>11</sup>.

Prawo

---

<sup>9</sup>Arianie — właśc. Ariowie (chodzi tu oczywiście o „rasę aryjską”, nie o odłam protestantyzmu). [przypis edytorski]

<sup>10</sup>veritas victi (niepopr. łac.) — prawda zwycięży (powinno być: *veritas vincat*). [przypis edytorski]

<sup>11</sup>corpis delicti (łac., prawń.) — dowód rzeczowy. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlenkel-rzeczy/>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlenkel, *Co czytałem umarłym*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiorów, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.